

ROMAN CZERNIEC

ur. 1955; Poniatowa



Miejsce i czas wydarzeń	Wojciechów, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, kowalstwo artystyczne, kowalstwo współcześnie

Los kowala

Za moich czasów, to żelazo było gdzieś tam w jakichś składnicach, ale nie tyle, co teraz. W tej chwili, nie ma problemu z zakupem żelaza. Za to nie ma narzędzi kowalskich. Tego nie ma w sklepach. Kowal musi sam zrobić sobie swoje narzędzia.

Ale za czasów dziadka faktycznie nie było składów żelaza i było tylko kilka jego gatunków. Chociaż podkowy były, takie prefabrykaty, maszyny w zakładach zaginały tylko kształt podkowy, ale kowal dalej musiał to przerabiać. W Polsce nie było fabryki podków. Teraz już jest, już ktoś produkuje podkowy, tak jakby na maszynie, za jednym uderzeniem. Dla tych kowali pracujących w stadninach koni są te podkowy z seryjnej produkcji maszynowej. Ja całe swoje życie kułem podkowy ręcznie.

Kowal za czasów PRL-u nie był niszczonej można powiedzieć czy jakoś tam gnębiony, tylko on był po prostu kowalem. Był uważany na wsi przez rolników. Kowal to był kowal. Za czasów dziadka, czy ojca i za czasów mojej młodości, nikt specjalnie nie doceniał pracy kowala. Kuło się te konie codziennie, ale ani jakiejś pochwały, ani dyplomu za to nie było. Absolutnie nie.

Dopiero teraz los mi wynagradza. Zdobynam wiele nagród, różnych medali, byłem gościem zaproszonym przez prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego do Pałacu Prezydenckiego na wspólny obiad jako zasłużony kowal dla kraju. Srebrny Krzyż Zasługi zdobyłem, wiele różnych dyplomów, pierwsze miejsce w Polsce w podkuwaniu konia, pierwsze miejsce w Polsce w kuciu artystycznym. No często jakaś telewizja do mnie tutaj zagląda, do kowala do kuźni, bo tych kuźni jest mało. I teraz mogę powiedzieć, tak jakby kowal jest bardziej doceniany, kowale w tej chwili są na fali.

Ci kowale, którzy już mieli swoje kuźnie i pracę, zamykali je i szli za stróża do zakładu państwowego, do Lublina powiedzmy. No szedł na stróża, siedział sobie tylko w budce, zamknął bramę, otworzył drzwi do zakładu i pensja była, ZUS był płacony przez państwo i dla niego to faktycznie było złote życie. I ten kowal zauważył, że po co ona ma się męczyć, dźwigać konie na plecach, kiedy w zakładzie

państwowym jest super. I ci ludzie odeszli do zakładów państwowych, na tego stróża, a młodych nie miał kto uczyć zawodu. Przez 20 lat, co najmniej, nikt się nie uczył na kowala. Dlatego w tej chwili ta luka w Polsce powstała, że nie ma tych kowali. Całe szczęście, że te warsztaty w Wojciechowie się u mnie odbywają w tej kuźni i tą lukę może da się z czasem wypełnić nowymi uczniami.

Za czasów dziadka nie było żadnych składek. Ojciec też nie płacił składek przez życie. Ale bywały jakieś kontrole, bo było bardzo łatwo ukarać takiego kowala. Przyjdzie taka kontrola: nie ma Pan okularów, nie ma Pan fartucha, nie ma narzędzia, nie ma osłon. Za to wszystko można ukarać. Tylko, że ten kowal codziennie pracuje, uważa, a ta rutyna kowala jest taka, że on błędu nie popełnia przy swoich maszynach. W tej kuźni wypadków żadnych nie było przez 90 lat... Więc kowal sobie da radę sam, bez jakichś kontroli, sanepidu, czy jeszcze czegoś innego.

Bardzo zmieniłem tę kuźnię i bez kontroli. Jest nowoczesna łazienka w tej chwili, jest umywalka, jadalnia jest, no staram się po prostu ten standard podnosić, bo przez te moje 60 lat wcześniej nie było łazienki w tej kuźni.

Teraz mam firanki w kuźni, mam galerie dwie tutaj, cały czas inwestuję w tę kuźnię.

A te „peerelowskie” pokolenia przeżyły trochę lepiej, bo nie potrzeba było jakichś nowoczesności. A w tej chwili trzeba inwestować masę pieniędzy i w wygląd tej kuźni i w jej wyposażenie. To się tak częściowo zwraca, bo dużo turystów przyjeżdża, jest trochę wycieczek, ludzi z zagranicy. No a gdyby była ta stara kuźnia, wałaca, być może ten turysta zagraniczny nie przyszedłby tutaj do mnie, nigdy by nie trafił...

Data i miejsce nagrania	2011-09--26, Wojciechów
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Piotr Sztajdel
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"